

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



## ZA NIEODPOWIEDZIALNOŚĆ GROZI IM WIĘZIENIE

Data publikacji 28.02.2009

**Utrata prawa jazdy, wysoka grzywna, a nawet dwa lat więzienia grożą każdej osobie, która pod wpływem alkoholu zdecyduje się na prowadzenie pojazdów. Zaledwie w kilka godzin przekonano się o tym trzech mężczyzn, których zatrzymali policjanci z warszawskiego Ursynowa. Rekordzista miał blisko dwa promile alkoholu w organizmie.**

26-latek wpadł w ręce ursynowskiego patrolu policjanta i strażnika miejskiego przed trzecią w nocy. Podczas zatrzymania był bardzo agresywny. Nie chciał poddać się badaniu, próbował odepchnąć kontrolujących i uciec. Natychmiastowa reakcja funkcjonariuszy udowodniła Marcinowi S. że popełniając przestępstwo nie można czuć się bezkarnym.

26-latek przez kilka kolejnych godzin trzeźwił pod kluczem. Badanie w jego organizmie wykazało blisko 2 promile alkoholu. Do tego w podróż wybrał się bez wymaganych dokumentów na prowadzone bmw. Jego samochód został odholowany na strzeżony parking. Jego właściciel będzie tłumaczył się śledczym z Ursynowa.

Kilka godzin potem ursynowscy dzielnicowi przyłapali 34-latkę na gorącym uczynku przestępstwa. Otrzymali informacje, że nieodpowiedzialny mężczyzna, pijąc wcześniej alkohol, właśnie wybiera się swoim citroenem na zakupy. Na szczęście Rafał K. dzięki natychmiastowej reakcji policjantów do celu nie dojechał. Badanie w jego organizmie wykazało blisko promil alkoholu.

Prawa jazdy nie okazał wilanowski policjantom kolejny kierowca zatrzymany do kontroli. Podróż kierującego golfem 33-latka zakończyła się na ulicy Wiertniczej. Mundurowi nie mieli zastrzeżeń co do jego stanu trzeźwości. Wiele do życzenia pozostawiało jego prawo jazdy, a raczej jego brak. Okazało się, że dwa lata temu odebrano mu dokument. Mężczyzna miał także zakaz kierowania pojazdami na kolejne cztery lata. Niestosując się do wyroku wymiaru sprawiedliwości Dariusz S. ponownie stanie przed sądem. Za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi kara do dwóch lat więzienia, a 33-latek naraził się na karę o rok wyższą.